

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych aili wyższą, przeszkod w składaniu, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaka Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skrytka poczt. 83

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 8 lipca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz „nieczytelnym” rękością przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tyczeń. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Kresy Wschodnie.

Województwa polskie na Kresach Wschodnich otrzymają ulgi językowe, ażeby udowodnić ludności tamtejszej, że Polska jest inną, aniżeli ją przedstawiają podszuczawcze mniejszości. Chodzi więc o to, ażeby wszelkim podszuczawcom wytrącić broń z ręki, a równocześnie usposabić ludność tamtejszą zyczliwiej dla Polski i jednoczyć ją tem samem z państwowością polską. Prezes ministrów Grabski ustanowił w tym kierunku osobny komitet rzeczoznawców, który pod kierownictwem p. Głabińskiego opracował już i przyjął projekt ustawy językowej dla szkolnictwa państwowego we wschodnich województwach.

Jak będą wyglądały ustępstwa dla Białorusinów i Ukraińców, nie wiadomo dotychczas, w każdym razie chodzi tu o zrównanie praw dla języków polskiego, białoruskiego i ukraińskiego na Kresach Wschodnich. Prawdę powiedziawszy, nie podoba nam się tajemność i pośpiech, z jakim te ulgi językowe dla mniejszości mają być zaprowadzone. Spółceństwo polskie ma się o nich dowiedzieć dopiero z chwilą, gdy zostaną przedłożone Sejmowi, a równocześnie mają być tak szybko przeprowadzone, ażeby nie było nawet czasu zastanowić się nad tem, o ile one krzywdzą naród polski.

Mówi się, że prawa języka polskiego jako państwowego będą w tej ustawie zapewnione, równocześnie jednak się zdaje, że ustawa krzywdzi do pewnego stopnia prawa ludności polskiej na Kresach. To znaczy, że ludność polska na Kresach będzie upatrywała w tych rozporządzeniach krzywdę dla siebie, a każda krzywda mści się. Nasze mniejszości mają prawo do rozwoju swych kulturalnych właściwości, tego nikt im nie zaprzecza i dziwić się tylko można, że nasz rząd i Sejm tego, co uważają teraz za tak gwałtownie potrzebne, prędzej mniejszościom nie przyznał. O krzywdzie czyjejs mówić się tu jednak nie powinno, a jeżeli się o niej mówi, to są w tej nowej ustawie widocznie paragrafy, które rebią ustępstwa kosztem kultury naszej polskiej na Kresach.

Godziły się w zupełności na to, co się naszym Białorusinom, Ukraińcom i Litwinom należy, i powiadamy, że lepiej późno coś naprawić, byle z tego coś dobrego dla nas wyszło. Ale ta naprawa jest następstwem naszej nieszczęsnej polskiej natury. Naprzód rzecz całą porzucić do ostateczności, a potem na łeb i na szyję naprawiać. Niech kosztuje co chce, byle naprawić. Tak było z najazdem bolszewików, tak z Wilnem, tak z naprawą skarbu, tak teraz z ustępstwami językowymi na Kresach Wschodnich. Najpierw musimy się o wszystko nakłócić, wyklócić, musimy świecić baką zagranicą, musimy być porządnie posturczywani ze wszystkich stron, musimy być w najbrzydlivszy sposób wypoliczkowani moralnie przez mniejszości nasze i zagraniczne, musimy najpierw porządnie zapłacić kieszonką, zanim zrozumiemy, że tak daleko pójść nie może.

Przyznajemy to sami, bo piszemy, że obecne szkolnictwo ukraińsko-białoruskie stało się raną gnojną na ciele państwowem, rozdrapywaną z lubością przez agitatorów antypolskich w kraju i zagranicą. A więc pozwoliliśmy doprowadzić — jak sami przyznajemy — do rany gnojącej. Czy to nas samych nie wstyd przyznawać się do tego. A dalej piszemy, że radować nam się wypada, że obecną ustawę usuwającą tę ropiacą się ranę, przyjmą wszystkie narodowe stronnictwa aż do „Wyzwolenia” włącznie. A może nawet socjaliści ją przyjmą. To znaczy znowu, że umiemy się pogodzić gdy — rana się na dobre ropi i gnoj i gdy zanosi się na to, że jeżeli nie my ją zagoimy, to zrobi to za nas zagranica. Przyznajemy zatem, że partyjństwo nasze jest tak rozwydrzone, że pozwala

wszystko doprowadzać do ostateczności, nawet na brzeg przepaści, zanim się wspólnie ze sobą znajdzie.

Dalej mówi się, że ta ustawa zaświadczy przed światem, że gdy chodzi o jednolitą i narodową Polskę, to my się wszyscy do kupy schodzimy i że ta sama ustawa przyczyni się do zlagodzenia politycznych przeciwieństw w Sejmie naszym, jako że niby polityka Kresów Wschodnich głównie nas rozłączała na dwa nieprzejednane obozy.

Daj Boże, ażeby tak było, ażeby nareszcie doszło do pewnego porozumienia naszych narodowych pracobych i lewicowych stronnictw ze sobą, ażeby zrozumiano, że jesteśmy wspólnej matki dzieci. Może powoli zrozumiemy, że polityka nasza narodowa jest tak jednolita, że nam tuzinów stronnictw wcale nie potrzeba, ale że dwa, trzy zupełnie by nam wystarczyły.

Już to na wieszaniu powyższego artykułu, otrzymaliśmy bliższe szczegóły nowej ustawy, mającej regulować szkolnictwo na Kresach Wschodnich.

Nowa ustawa dla Kresów Wschodnich.

Nadchodzą szczegóły o nowej ustawie dla szkół na Kresach Wschodnich. Ustawa zaprowadza pewną jednolitość. Język polski pozostanie językiem państwowym. Można więc będzie pisać do władz w języku miejscowym. Odpowiedź nastąpi zawsze w języku państwowym i języku ludności. Szkoły białoruskie i ukraińskie, które posiadały dotąd wyłącznie wykład w swym języku, posiadać będą odtąd wykład dwujęzyczny. Języki mniejszości mogą być używane w obradach rad gminnych, na sejmikach i w protokołach. Krzywda dla ludności polskiej, o której wspomiano, polega na tem, że w nich panował dotąd wyłącznie język polski. Odtąd i w nich zaprowadzony zostanie język mieszany, o ile szkoły są utrzymywane na koszt państwa.

Jest nadzieja, że ustawa, którą się zaprowadza, zbliży obie narodowości, tak polską jak białorusko-ukraińską ku sobie i że tem samem antypolska agitacja na Kresach Wschodnich zlagodnieje.

Coś tam w nieporządku.

Pokazuje się, że Herriot to nie Poincaré. Macdonald poznał go w Londynie na wylot i poczynił jak się zdaje tańczyć z nim podług swego gustu, ażeby nasiać angielskiego kakolu według recepty Lloyd George'a i zapędzić Francję w matnię, w której by się mogła znowu plątać lata, by z Niemcami sobie poradzić. Macdonald porozumiał bowiem piśmiennie zaproszenia do sojuszników na konferencję na 16 lipca, a Francję pominął. Nawet rząd niemiecki miał takie za prośenie trzymać. Obok tego zaproszenia potrzywały rządy jakieś wyjaśnienia niby w tym kierunku, że tak zwaną komisję odszkodowawczą należałoby skasować, a w to miejsce ustanowić komitet pod zwierzchnictwem narodów, któryby zajmował się w dalszym ciągu sprawami długów niemieckich.

Gazety francuskie widzą w postępowaniu rządu angielskiego coś niesłychanego, bo ową komisję odszkodowawczą ustanowił Traktat wersalski. Stoi ona pod kierownictwem Francji jako państwa, które u Niemcy najwięcej winne, która ma zatęm główny głos. Kasowanie tej Komisji byłoby zatem naruszeniem Traktatu wersalskiego, wytrącałoby z rąk Francji wszelką władzę co do własnych żądań i postępowania wobec Niemiec, i oddawałoby tę władzę jatiemuś międzynarodowemu Komitetowi, w którym Fracja a byłaby traktowana na równi z każdym innym państwem, i byłaby pod wpływem Anglii, która by miała komendę w ręku jak ją ma obecnie w ręku w Lidze Narodów.

Gazety francuskie wprost piszą, że Francji grozi drugi Sedan przy obecnej polityce Herriota. Anglija swymi zaproszeniami i instrukcjami stanęła wprost w sprzeczności z Francją i naruszyłaby Traktat wersalski, gdyby doszło do skasowania Komisji reparacyjnej.

Najbliższe dni mogą nam przynieść ciekawe rzeczy w polityce francusko-angielskiej. W powyższych wiadomościach będzie niezawodnie dużo przesady niemieckiej, jako że Niemcom zależy na pokłóceniu Anglii z Francją, ale wiadomości same w sobie są prawdziwe.

Sprawy polityczne na podstawie otrzymanych telegramów.

Francuzi wietrzą postęp.

Dalsze telegramy głoszą, że rząd niemiecki w swem piśmie co do kontroli wojskowej donaga się, ażeby ta kontrola rozpoczęła się dopiero za miesiąc, dalej ażeby rozpoczęto rewidować najpierw magazyny. Jest jakiś tuzeci punkt. Francuskie gazety piszą, że tu tkwi łapka na głupich, widoczna dla tych, którzy mają oczy otwarte. Kontrola ma być za miesiąc, bo potem się oczywiście już nie znajdzie i ma się rozpocząć najpierw w magazynach, a to poprostu dla tego, ażeby podburzać zatrudnionych tam robotników.

We Włoszech zaczyna błyskać...

Czterdzieści tysięcy faszystów z całych prawie Południowych Włoch zebrało się w mieście Bari i tam zaczęło się wygrażać przeciwnikom rządu i faszyzmu, którzy morderstwo Matteotti'ego wyzyskują w tym celu, ażeby faszystom nogi podstawić. Faszysty na to nie pozwolą i tak jak poprzednio tak i w dalszym ciągu są gotowi pójść na zwycięstwo lub na śmierć. Zaprotesiowano też uroczyście przeciw zamiarowi rozwiązania milicji faszystowskiej, bo to byłoby zbyt wielkie ustępstwo dla przeciwników.

Rozwój komunizmu w Bułgarii.

Rząd bułgarski oświadczył, że Bułgaria wulgaria w chwili obecnej nie może potwierdzić rządu sowieckim, ponieważ wzmocniłoby to bolszewików bułgarskich, których jest w Bułgarii już obecnie tak dużo, że stanowią dla Bułgarii prawdziwe niebezpieczeństwo.

Ośmiogodzinny czas pracy.

Niemcy nie mogą już tak gospodarzyć, jakby chcieli. Z jednej strony Liga Narodów razem z sojusznikami, z drugiej część własnego narodu tak napierają władze niemieckie, że chcą nie chcą, będą się Niemcy musieli zastosować do międzynarodowych żądań o utrzymanie 8 godzinnego dnia roboczego. Gazeta „Welt am Montag” pisze, że niesłusznie postępują te niemieckie gazety, które alarmują świat, jakoby Genewa ze swymi międzynarodowymi władzami mięszała się samowładnie do spraw niemieckich. 8 godzinny czas pracy jest bowiem zdobyczą międzynarodową. Tu więc Niemcy na swoją rękę nowości zaprowadzić nie mogą.

Macdonald zamierza znieść prywatną własność.

Z Anglii donoszą, że Macdonald nosi się z zamiarem powolnego kasowania własności prywatnej. Zarzuca mu to jeden z dawniejszych ministrów Robert Horne na podstawie książeczki, którą Macdonald pół roku temu wydał. W tej książeczce ogłasza on, że kasowanie prywatnej własności nie da się od razu przeprowadzić, ponieważ poszczególne gałęzi przemysłu są rozmaite i jedne mniej, drugie więcej dojrzały do wywłaszczenia. W pierwszym rządzie radzi Macdonald wywłaszczyć kopalnie, koleje i banki. Wszystko to byłoby dowodem, że Macdonald dla wywłaszczenia prywatnej własności będzie pracował.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

O następstwach uzdrowienia pieniądza.

Wspominaliśmy już o sobotnim posiedzeniu Rady gospodarczej, na którym omawiano następstwa gospodarcze uporządkowanego pieniądza. Minister Grabski stwierdził, że przewidywane przesilenie gospodarcze nastąpiło, ale dotknęło ono tylko wielki ale nie średni przemysł. Były wiceminister prof. Rybarski stwierdził, że w komisji zbadali, iż przyczyną rażącej różnicy cen hurtowych i detalicznych jest nadmiar pośredników, a tymi pośrednikami są przeważnie Żydzi. Ażeby tę drożyznę zdusić, postanowił rząd ustawić dowóz za granicznych towarów przez obniżenie celi na artykułach pierwszej potrzeby. Do walki z przesileniem w przemyśle potrzeba wyrobienia towarów na innych warunkach, potrzeba dalej ulepszenia podatku obrotowego i stawek kolejowych, wprowadzenia pracy akordowej, skasowania nadmiernej ilości świąt, zmiany w podatku przemysłowym, walki z przemysłnictwem itd.

Kurs polskiej marki

z dnia 5 VII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar = 5,21—5,23 złotych
	100 złoty = 111 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar = —5,21 złotych
	1 gd. gul. = 0,90 ¹ / ₂ —0,91 złotych
Marki rentowe =	1,26 złotych

Wiceminister Klarnier podniósł, że drożyznie w nien ogromny procent od pożyczek, a ten procent jest znowu następstwem upadku marki i braku większej sumy pokładów na druk większej ilości pieniędzy. Najlepszym wyjściem byłoby uzyskanie odpowiedniej pożyczki zagranicznej. Ale w Banku Polskim podniósł się zapas złota i walut obcych w tym stopniu, że dotychczasowa wysokość złotych będzie można podwoić z 490 milionów na 950 milionów marek. A wtedy pieniądza obrotowego wystarczy na razie.

Wskutek zastoju handlowego załatwia Bank Polski mało interesów handlowych. W Banku Gospodarstwa Krajowego otwarto kredyty towarowe, który ma być udzielany na pół fabrykaty i surowce, wyjątkowo zaś na towary gotowe.

Ogólne było zapatrywanie, że ceny na leżące zapasy towarów i na dalszą produkcję muszą być niższe. Przemysłowcy są zapatrywania, że bez niżki robocizny i bez przedłużenia dnia roboczego nie obędzie się. Rząd postanowił pomóc przemysłowi przez udzielanie zamówień rządowych i przez ulgi podatkowe.

Sienkiewicz wraca do kraju.

Jak wiadomo, zamierza się sprowadzić prochy Sienkiewicza ze Szwajcarii do kraju w tym jeszcze roku. Napływają nie tylko liczne składki, ale równocześnie znaleźli się rodacy, którzy zamierzają po największej części pokryć wszelkie wydatki, połączone z uroczystościami. Panowie Seweryn Staniszewski i właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowego p. Łopacki zobowiązali się pokryć własnym kosztem uroczystości pogrzebowe w Warszawie, Polska Budowlana Spółka Akcyjna podjęła się bezpłatnego wykonania krypty w polskie miach katedry. Dwie drukarnie zobowiązały się za cenę własnych kosztów pokryć wszelkie druki. Jest w obec tego nadzieja, że wydatki będą stosunkowo małe i że tem samem zostanie sporo pieniędzy na fundusze połączone z fundacją imienia Sienkiewicza.

Clagle igrają z Wilnem.

Litwini nie mogą się uspokoić. Świeżo znowu zamierzali zaprzętać tą sprawą zjazd przyjaciół Ligi Narodów w Lyonie, ale szczęście nie mieli. Delegat polski Mühlstein oświadczył, że nikt niema prawa mięszać się obecnie do sprawy Wilna, ponieważ inaczej zlekceważony wyrok Rady Ambasadorów i Ligi Narodów, którzy raz nazawsze Wilno nam przyznali. W obec tego sprawa Wilna na porządek obrad zjazdu nie przysłała i Litwinom pokazano tam samem, że powinni narzeczcie zaprzestać swej igraszki.

Falszerstwa niemieckie.

Koloniści, którzy wnoszą sprzeciwu do komisji w sprawie oszacowania ich majątków, postępują się formularzami, wyrabianymi w Niemczech. Takie formularze znaleziono w powiecie czarnkowskim u niejakiego Henryka Schohecke.

Ciekawe zapatrywanie ludowego stronnictwa.

Jeden z głównych przywódców „Wyzwolenia” poseł Łypacewicz powiedział na jednym z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej pomiędzy innymi tak: „Sprawa zaopatrzenia inwalidów wojennych i ich rodzin została u nas postawiona również szeroko i nieraz niewłaściwie.

Inwalidów z armji polskiej mamy zaledwie 7 proc. ogólnej liczby inwalidów. Względem tych inw. i ich rodzin państwo polskie ma obowiązek prawny i moralny, który wykonało dotąd w niedostatecznej mierze. Natomiast względem pozostałych inwalidów Państwo Polskie żadnego obowiązku moralnego nie miało. Uczucie ludzkości nakazywało pomóc ofiarom wielkiej wojny.

Winno się zatem było ograniczyć to zajęcie się losem ciężko poszkodowanych, wreszcie zaś postarać się dać odpowiednią pracę lub koncesję na handel uliczny, tytoniowy”.

A więc o inwalidów wojennych powinno się państwo polskie troszczyć, inni inwalidzi nie powinni go wcale obchodzić, niech idą sobie kamieniem tłuc, albo po jałmużnie chodzić. Jak na posła ludowej partji, która walczy — jak twierdzi — z kapitalistami, ciekawe zapatrywanie.

Złe na świecie, bo Żydzi bankrutują.

Z Gdańska donoszą, że wśród tamtejszych Żydów szerzy się popłoch, ponieważ niema czem szachrajstwa uprawiać. Na marce nie można już zarabiać, bo nastąpił złoty, a to jest dotąd „bardzo mocny pieniądź”. Spekulacja franka i innych pieniędzy jest również bardzo niepewna, bo we Wiedniu setki Żydów i nie — Żydów majątki potracili na franku francuskim. Nawet gazetę żydowsko-niemiecką „Danziger Tageblatt” zamierzają skasować, bo Żydzi uciekają i czytelników jest coraz mniej. A przecież z Gdańska chcą Żydzi zrobić port żydowski. Tam chcieli założyć swój żydowski uniwersytet, ażeby kształcić Żydów i wysłać ich potem na misjonarzy żydowskiego bolszewizmu po całym świecie. 200 Żydów z Rosji, dla których w Gdańsku utworzono osobny obóz, wysłała się obecnie częścią do Francji na roboty, a częścią do Rosji z powrotem.

Burza w Sejmie.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu zerwała się burza tym razem bardzo słuszną ponieważ posłowie rozmaitych naszych stronnictw pozwalają sobie zażale. Były rozprawy nad uchwaleniem dochodów i wydatków czyli budżetu dla ministra oświaty. Popisywały się tu głównie mniejszości ze swymi skargami na krzywdzenie ich oświaty. Posłanka Sokolnicka odpowiedziała im na to, że rząd z dobrej woli, bez żadnego przymusu, utrzymuje 200 szkół niemieckich w byłej Kongresówce

i w byłym zaborze austriackim. Znany przywódca naukowców „Ogniska”, poseł Nowicki, był przeciwny temu, ażeby szkoły były pod zarządem władz szkolnych. Poseł Czapiński w imieniu partji socjalistycznej domagał się rozdzielenia Kościoła od państwa, zarazem wzywał rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie złożył sprawozdanie ze stanu, w jakim się znajdują układy ze Stolicą świętą w sprawie uporządkowania w Polsce spraw Kościoła św., dalej domagał się wpuśczenia do Polski wszelkich wyznań, nawet kościoła narodowego, które tem samem powinny mieć w Polsce prawo rozwoju i swobody.

Poseł od Chrześcijańskiej Demokracji Mandryś oświadczył, że według ogólnego zapatrywania szkoły są gorsze, aniżeli były dawniejsze. Stan umysłowy młodzieży obniżył się. Ministerstwo niema jasnego planu co do szkolnictwa, kasuje stare dobre szkoły a wprowadza szkoły nowe, które są wątpliwej wartości. W końcu oświadczył, że jego stronnictwo nie będzie mieć zaufania do ministra, który jeszcze nie przystąpił do naprawy zła.

Poseł Putek z Wyzwolenia wywołał ową burzę sejmową, bo nie tylko, że oświadczył się przeciw wszelkim wydatkom na cele religijne, ale zarazem ostro ganił rząd, że samowolnie ustalił pensje duchowieństwa w porozumieniu ze „sowieciem Biskupów”. Słowa „sowiec Biskupów” wywołały niesłychaną wrzawę i p. Putka powołano do porządku.

Nauka ma zbliżyć narody ze sobą.

We Warszawie ma powstać instytut francuski, na którym młodzi uczeni francuscy zamierzają zapoznać się bliżej z życiem kulturalnym naszej Polski. Zamierzają badać naszą przeszłość na podstawie bibliotek starych i muzeów, badać ruch w naszym współczesnym piśmiennictwie, ażeby się przekonać, czy Polska w kulturze wszechludzkiej dorównuje innym wielkim cywilizowanym narodom europejskim.

Skąd się znalazło u nas tyle ciemnoty?

W Sejmie opowiadał minister oświaty, że w byłym zaborze pruskim mamy 110 ludzi na tysiąc analfabetów, to jest nie umiejących czytać. Nie potrzebujemy się temu dziwić, ponieważ to są ci ludzie, którzy zostali przesiedleni do nas z innych dzielnic.

Cukier ma stanąć i pod tym tylko warunkiem wolno go będzie wywozić.

Rząd uchwalił wywieźć 150 tysięcy ton cukru z kampanji za rok 1924/25. Za to ma nastąpić obniżenie cukru na rynku wewnętrznym. Obniżka obowiązywać będzie już od 1 lipca i wynosić ma 25 złotych na tonie. Poza tem zostali cukrownicy zobowiązani do ustalenia ceny cukru na przyszłą kampanję, a więc od października w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Zezwolenie na wywóz powyższej ilości cukru umożliwi przemysłowi cukrowniczemu otrzymanie w Angji pożyczki natychmiastowej we wysokości 1 1/2 miliona funtów, to jest przeszło 33 miliony złotych oraz zapewnienie dalszej pożyczki na jesień we wysokości 1 milion funtów.

I to się nazywa kościół.

Marjawiści urządzili w uroczystość Wniebowstąpienia w Ogłowie pod Mińskiem Mazowieckim w Kongresówce, gdzie mają swój kościół, wielki „odpust”, na który zjechał ich „Arcybiskup” Kowalski ze wszystkimi duchownymi, których jest 36. Kościół był zapelniony, wierne owieczkami, które się składają oczywiście z najuboższych ludzi. Takim tylko mógł Kowalski opowiadać, że matczka Franciszka — znana Kozłowska — która Jo zaknięcia marjawizmu się przyczyniła, jest już prawną małżonką Chrystusa, że więc należy się do niej modlić. Ona sprawiła, że bolszewicy w r. 1920 po za Płock się nie posunęli, tem samem wybawiła Polskę, ale równocześnie nie wspomniała, czy tam który z marjawickich duchownych nadstawił wówczas grzbietu za Polskę. W miejsce matczki jest na ziemi jej zastępczyni młoda i urodziwa.

Drugi ksiądz marjawicki powiadomił zebranych o zakonnicach świętej Franciszki, z którymi duchowni są zobowiązani żenić się, ażeby mieć doskonale potomstwo, przy czem jednak te zakonnice w dziewictwie pozostają.

Takich i tym podobnych nauk wysłuchują cierpliwie owieczki marjawickie.

Co wolno wywozić?

Buraki, kapusta, cykorja, mięso, wędliny, zwierzyna, drób i ptactwo, sery, superfosfaty mineralne i nasiona są tymi artykułami, na wywóz których zezwolono.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 7. lipca 1924. r.

— **Maly bład** zaszedł w tabelos Kasy Chorych. Mianowicie pracodawca płacił 3/5 składek, a pracobiorca 2/5, a nie odwrotnie, jak mylnie podano.

— **Pośrednictwo pracy.** Na mocy rozporządzenia ministerstwa z dnia 24 czerwca br. wzywa się pracodawców do zgłaszania za potrzebowania wszelkiej kategorii pracowników.

Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia pociąga za sobą bez względu przebieżaną grzywnę. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Chojnicach.

— **Posiedzenie sejmiku powiatowego** odbyło się 3 lipca przy licznych udziałach członków. Na porządku dziennym były pomiędzy innymi nastę-

pujące sprawy: wybór sekretarza sejmiku, którym został kierownik Wydziału powiatowego p. Lipski, dalej uchwalenie podatku od psów, ustalenie przewidywanych dochodów i rozchodów powiatu chojnickiego na rok bieżący w ogólnej kwocie 819 661 złotych. Preliminarz ten został przez sejmik zatwierdzony. Sprawozdanie administracyjne Wydziału powiatowego za rok 1922/23 zostało przyjęte do wiadomości.

Uchwalono dalej uzupełnienie ustaw samostojnych podatków komunalnych na posiedzeniu sejmiku powiatowego z dnia 15 grudnia 1923 w myśl dekretu p. wojewody pomorskiego a) podatek od spadków, darowizn itd., b) podatek od polowania, c) podatek od samochodów, d) dodatek do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków w wysokości 100 procent na wyrób, 200 procent na sprzedaż, e) podatek od psów.

Sejmik przyjął dalej do wiadomości po zbadaniu przez komisję rewizyjną rachunek roczny powiatowej kasy komunalnej na rok 1922 i udzielił kierownictwu kasy pokwitowania. Nastąpiła dalej zmiana uchwały sejmiku powiatowego z dnia 15 grudnia zeszłego roku. Stwierdzono, że czysty zysk powiatowej kasy oszczędności za rok 1921/22 nie wykazuje 2016944 marek, lecz 5234961 marek, natomiast za rok 1922 wynosił czysty zysk powiatowej kasy oszczędności 37258239 marek. Sejmik powiatowy potwierdza po zbadaniu rachunków powiatowej kasy oszczędności z roku 1921/22 takowy i przyjmuje je do wiadomości.

Powzięto dalej uchwałę co do poboru dodatku komunalnego od państwowego podatku dochodowego na rzecz powiatu chojnickiego w sumie 30 procent. Dodatki komunalne wynoszą według rozporządzenia ministra skarbu z 14 lipca 23 roku od dochodu ponad 1878 złotych do 20674 złotych 4 procent, ponad 20674 złotych do 68913 złotych 4 1/2, ponad 68913 zł. 5 procent, jednakowoż od 4 stopnia tej skali.

Sejmik powiatowy uchwałił dalej pobierać grzywnę za zwłokę w placeniu podatków i opłat podatkowych na rzecz powiatu chojnickiego. Na obwód Życheł uchwalono wybrać na wójta rzadzo p. Dąbrowskiego, na Konarzyny wybrano p. barona Lerchenfelda. Obwód Chojnicki nie miał żadnego kandydata na wójta. Sejmik proponował wybór p. nadleśniczego Jezierskiego z Kłosnowa jako tymczasowego wójta. Dalej uchwalono sprzedaż samochodu ciężarowego za 800 dolarów i dalsze utrzymanie komunikacji omnibusowej. Członek ks. dziekan Szulc z Konarzyn dowodził, że należałoby wprowadzić samochodowy omnibus. Z budową kolejki należy jeszcze odczekać. Zarazem zwrócił uwagę, by omnibus dojeżdżał przed kościół do wsi, a nie pozostawał na granicy.

Postanowiono dalej zakupić parowy walec szosowy za 910 funtów angielskich, płatny w dwóch ratach, pierwsza przy zatwierdzeniu umowy, druga w 4 tygodnie po odbiorze. Sejmik powiatowy uchwałił dalej jednogłośnie statut powiatowej kasy oszczędności, wypracowany przez wydział powiatowy z dnia 24 maja br. Uchwalono dalej zajęcie roli powiatowej przy szpitalu powiatowym przez zarząd wojskowy od 6 września 23. do 30 czerwca br.

W dalszym ciągu zmieniono statut dla powiatowych i komunalnych urzędników co do ich poborów. Odrzucono dalej wniosek gminy Czersk o przyznanie jej połowy kwoty ze ściąganych opłat szosowych. Tylko gminie Chojnice przysługuje pobieranie połowy ściąganych opłat szosowych i to od właścicieli koni, zamieszkałych na obszarze gminy Chojnic.

Dalej uchwalono jednogłośnie uzupełnić statut banku powiatowego w Chojnicach. Wysokość określa równocześnie wydział powiatowy. Pan Karol Kreich z Ozartomia przestaje być członkiem wydziału powiatowego w razie nieprawomocności jego obywatelstwa polskiego.

Sejmik powiatowy odrzucił wniosek o przyznanie bezrobotni dworskiemu Pawłowskiemu 40 proc. wpływów osiągniętych z państwowego podatku gruntowego budynkowego. Postanowiono oddzielić w dalszym ciągu dowództwo 66 pułku szpital z obszarem 1 1/2 morga roli za 8000 złotych za czas od 1 lipca 1924 do 30 czerwca 1924 roku.

Po wyczerpaniu porządku obrad członkiem mecenasa p. Kopicki wyraził w imieniu zebranych swe zadowolenie z obfitego załatwienia pomysłnie spraw i z przebiegu obrad, wyrażając równocześnie uznanie pod adresem wydziału powiatowego.

— **Polski klub automobilowy** urządza w czasie od 7. do 12. lipca br. międzynarodowy raid samochodowy, według marszruty: Warszawa—Zamość—Zakopane—Kraków—Poznań—Puck—Warszawa. Na P. morzu rail odbędzie się w dniu 11. i 12. lipca br. Dnia 11 lipca będą samochody przejeżdżały drogami Koronowo — Tuchola — Chojnice — Kościerzyna itd.

W powiecie chojnickim będą samochody pędziły szosą Tuchola — Chojnice — Męcikał — Brusy — Zalesie — Lubnia w stronę Kościerzyny. Ludność powiatu chojnickiego, a w szczególności miasta Chojnice i wioski Męcikał — Brusy — Zalesie i Lubnia ostrzegają, ażeby nie tworzyły przeszkód bądź to przez zajęcie szosy wozami, bądź to przez pędzenie bydła i owiec we wieśkach gromadach, przez gromadzenie się na szosie ciekawej dziatwy itp.

Starosta chojnicki.

— **Rozprawa sądu pokoju** z dnia 4 lipca. Za żądanie cen nadmiernych został właściciel domu August Lindsädt z Chojnic do odpowiedzialności pociągnięty o to, że w marcu od lokatorów swoich żądał ceny nadmierne za pomieszkania, na grzywnę 10 złotych zasądzony. — Za przechowywanie broni wojskowej i to jednego karabina wojskowego został Benedikt Kesz z

Robbika na grywną 25 złotych zasądzony i na konfiskację karabinu.

— **Wysiedlona** została z Konarzyn po za przepisowy 30-kilometrowy pas graniczny Marja Wegner z Konarzyn i to na czas od 15 czerwca br. do 15 czerwca 1927 r.

— **Wydzierżawienie polowania** w Kamieniu na obszarze 500 hektarów na podstawie żyta odbędzie się na przeciąg 6 lat, począwszy od 1 kwietnia br. dnia 10 lipca o pół 3 godz. po południu w magistracie w Kamieniu.

— **Ci, co się urodzili, pobrali, pomarli w czasie od 30 czerwca do 5 lipca r. b.** Domachowski Stanisław, st. komisarz Straży Celnej syn. Synoradzki Piotr robotnik kolejowy syn. Owczarzak Józef strażnik celny syn, Konrad Wojciech malarz córka, Poniecki Antoni pomocniczy palacz parowozu syn. Koberowski Bolesław listonosz córka. Piasecki Władysław mistrz piekarski syn. 1 nieślubne dziecko Zgony: Nikt nie umarł

Śluby: Strażnik celny Teodor Koperski z Niv z gospodynią Anastazją Mientką z Chojnic.

— **Kocia muzyka.** W tutejszym kinematografie bawiono się w sobotę więcej muzyką, aniżeli przedstawieniem. Dano wcale przyzwolone przedstawienie z filmami miejscowego klubu żeglarskiego, a ponieważ reklamy nie szczędzono, przeto publiczności było dużo. Oczekano się też zaprezentować z muzyką, ale tu brakowało „zgranej trójki”. Skrzypki nie chciały się dostroić do basów i fortepianu a fortepian do skrzypiec i basów. Na skrzypkach grał jakiś wyrostek z publiczności, który po za elementarne ćwiczenie jeszcze nie wyszedł, a z grą na fortepianie też nie było lepiej. Jedyny p. Simon, basista dopisał, ale ponieważ i on nie mógł dostroić się do dwójki, więc powstała chińska muzyka. Potrzeba było jeszcze kilku psów i kotów, a byłoby drugie przedstawienie.

Umiarkowanie jest dobre,
lecz abstynencja — lepsza.

Ks. Kardynał Manning.

— **Targ tygodniowy** z soboty dnia 5 lipca był nader dobrze odwiedzany. Ceny rybakowe były następujące: masło 1,20—1,40 złotych, jaja mendel 1 10 zł., liny 80 gr., szczupaki 60 gr., czarne jagody 50—80 gr., kuzajki 80, wiśnie 60—80 gr., agrest 55 gr., sałata 10 gr., marchew 35 gr., galarepa 35 gr., rabarbr 15 gr., szpinak 25 gr., strąki 35 gr., ogórki 1—3 zł., truskawki 80—1 zł., kaszki 8 złote, kury 2 złote, małe gęsi 8 zł., słonina 70 groszy, wiprowina 50 gr., kotlet 66 gr., kiełbasa 1 zł., skopowina 55 gr., cielęcina 50 gr., wątróbiana 70 gr., sałcesna 65 gr., krakowska 1 zł., kartonki 2,25—3 złotych cetr., żyto 5,50—6 zł., drzewo opałowe 8—9 zł., torf 14—15 zł., prosięta 10—11 zł.

— **Inspektor szkolny** p. Stanisław Grochowski donosi nam, że jest od 6 bm. do 3 sierpnia br. urlopowany i wyjeżdża. Zastępstwo jego objął sąsiedni Inspektor szkolny p. Hoffmann w Brusach.

— **Złot Sokołów w Brusach** wypadł nadspodziewanie okazale. Brusy przystroili się tak pięknie, tyle chorągwi powywieszały, tyle bram postawiły, że miało się wrażenie, że to nawet coś więcej, jak tylko złot. Z Chojnic m. in. obecnym był dowódca garnizonu p. major Nieborak, który przyniósł pozdrowienie od dowódcy 16 dywizji, przemawiał dalej przy otwarciu znakomity mówca p. nadleśniczy Beer z Głęboka i cały szereg innych osobistości. W następnym numerze napiszemy obszerniej.

— **Przedstawienie** hypnotyzera p. Łonczyńskiego nie odbędzie się, ponieważ w ostatniej chwili wstrzymane zostało pozwolenie na tego rodzaju przedstawienie. Przedstawienia te mogą być w dalszym ciągu traktowane tylko jako naukowe w zamkniętym kółku bez robienia doświadczeń.

— **Ogromnie licznym udziałem** cieszyła się wycieczka kolejarzy do Kartuz. Pociąg liczył 60 wagonów i był zaopatrzony w 2 lokomotywy. Cały tonal w pięknej zieleni, którą był umajony. W drodze do Kartuz przystawał tylko na stacjach Brusy, Lipusz i Kościelczyna, skąd brał jeszcze dalszych gości. Szkoda tylko, że pogoda wycieczce nie dopisała.

— **Wiadomość** o powrocie wojska z rewji była o tyle nieścista, że wojsko wróciło do garnizonu w sobotę za dnia, a w piątek wieczorem poprzedziło je tylko kilkudziesięciu żołnierzy.

Kronika prowincjonalna.

Zabno. Dzień poświęcenia nowo pobudowanej pierwszej Bożej Męki w Zabnie, które odbędzie się 6 lipca br. o godz. 2 po poł. ma być uroczystą pamiątką dla szkoły, wioski i okolicy. Po południu o godz. 3 nastąpi przy dźwiękach orkiestry wymarsz nad Wierzyce, przy moście nad torami kolejowym Starogard—Chojnice.

Tu, na miejscu pięknie położonym, odbędzie się zabawa urozmaicona przez deklamacje, śpiew i odegranie 2 sztuk amatorckich: „Różdka zaklęta” (komedycja w 1 akcie) i „Opiekunki” (obrazek sceniczny w 1 odsłonie z śpiewami i tańcami).

Zysk z zabawy przeznaczony jest na pokrycie kosztów Bożej Męki, która ma być stałym pomnikiem katolicyzmu i piękną ozdobą naszej wioski.

Ze względu na tak dobry cel szkoła i gmina proszą o liczną udział publiczności.

Lubala. (Wesołe zajście). We wtorek, dnia 1. bm. wstąpiło kilku kolejarzy, powracających ze służby, do oberży pana T. na tut. dworcu, gdzie zamówili sobie u żony pana T. litr wódki na „pokrępienie sił”.

Żona p. T. wzięwszy jakąś szklanekę od piwa leje im żadaną wódkę, mierząc takową ową szklanekę od piwa.

Gdy wlała cztery w butelkę litrową, okazało się, że brakuje jeszcze conajmniej 1/3 litra do pełnej butelki litrowej.

Kolejarze niezadowoleni tą miarą, żądają pełnego litra, gdyż, jak mówili, płacą także pełne pieniądze. Uparta szynkarka jednak okazała się jak skała i nie dała się ubłagać i nie dołała pełnego litra.

Rozgoryczeni kolejarze, znając już panią T. jako „bardzo oszczędną”, zostawili butelkę z wódką na stole, opuścili lokal i udali się do domu, ciesząc się, że „oszczędzili” po kilka groszy i przyrzekli sobie lokalu niewygodnej pani T. więcej nie oglądać.

Obserwator.

Przyp. red. Ba, a jeżeli tam jest tylko jedna karczma, co wtedy?

Grudziądz. W tutejszej okolicy podpadło gospodarzom podczas księżycowych nocy, że piasek na wybrzeżu rzeki Gardnia lśni się. W zapatrywaniu, że może przypadkiem zawierać złoto, jak w Kalifornii zaczęto go zbierać i gromadzić w domu. Zdaje się, że o złocie mowy tu być nie może, za to o składniki, które mogą zawierać w sobie fosfor i radium.

Pelplin. O przyjęciu wojewody p. Wachowiaka w Pelplinie podają jeszcze następujące szczegóły.

Pan wojewoda dr. Wachowiak złożył najpierw wizytę ks. biskupowi drowi Resentretowskiemu i po krótkim pobycie w pałacu biskupim udał się do kurji prepozyta tumskiego ks. kanonika Rogackiego, gdzie powitał przedstawicieli kapituły.

Po dłuższej konferencji i różnych przemówieniach p. wojewoda, dziękując ks. przepozytowi za miłe przyjęcie i łęgany przez tegoż serdecznie, udał się o godz. 1 zajeżdżając do pałacu biskupiego na obiad, gdzie zabawił do godz. 3 ciej. W obiedzie biali również udział ks. oficjał Bartkowski i kapelan biskupi ks. prof. Kurowski.

Po zwiedzeniu parku biskupiego i pożegnaniu się z ks. biskupem p. wojewoda w towarzystwie ks. oficjała Bartkowskiego i p. komisarza Hechelstkiego udał się na cmentarz parafji pelplińskiej, gdzie złożył prześlizny wieniec na grobie pierwszego wojewody pomorskiego śp. dra. Łaszewskiego.

P. wojewoda zwiedził jeszcze katedrę i „Collegium Marianum” i odjechał o godz. 4-tej samochodem w kierunku Smentowa dziękując za wspaniałe przyjęcie jakiego doznał w Pelplinie.

Urzędowe gmachy w Pelplinie z okazji przybycia p. wojewody wywiesiły chorągwie.

Zeliszewo. (Smutny wypadek.) Dnia 24 czerwca rb. przybył do Teofila Szulca, robotnika dworskiego, komornik celem ścignięcia 20 zł. kary, przyśądzonej jego synowi za kradzież koca. Ojciec tak zmartwił się tą wizytą, że w kilka godzin po odejściu komornika życie zakończył. Zmarły był jeszcze w sile wieku i cieszył się jak najlepszym zdrowiem.

Nowe (Dziwne zjawisko) Przed tygodniem pod Mikoszkami zeszyły się dwie chmury, z których bił grom po gromie przez pół godziny. Na szczęście gromy uderzały na pola, tak że nie wyrządziły żadnego nieszczęścia.

Kartuzy. (Nauzka dla pijaków). Do „Słowa Pom.” piszą: Pewien gospodarz z okolicy lubił nadzwyczaj chętnie zaglądać do kieliszka i to na samo dno. Sport ten uprawiał tak długo, aż mu się zakręciło w głowie. Taki sam los spotkał jego towarzysza, z którym się wybrał w drogę powrotną powózką. Cóż, kiedy obaj byli już w takim stanie, że i na wozie utrzymać się nie mogli, mimo serdecznego uścisku, jakim się obaj kompani złoczyli i runęli ku wielkiej uciezce gawiedzi tuż w mieście na bruk uliczny. Dziury w bruku nie zrobili, ale obaj odnieśli bardzo ciężkie okaleczenia, zwłaszcza właściciel powozu, który przez czas dłuższy leżał, jak zabity i dopiero po pewnym czasie przy pomocy przechodniów się podniósł. Gorza atoli nad pośmiętko ogólna a najczulsze to, że konie nie nzwględniając wolał upadku ich pana, pobiegły sobie niewiadomo dokąd, tak że właściciel powozu i jego towarzysz postępując i odpoczywając co chwilę, przeknęli wódkę i wyrzekając się jej na zawsze, pieszko powędrowali do domu.

Ostatnie telegramy

Ks. Seipel wyzdrowiał.

Prezes parlamentu austriackiego doniósł, że ks. kanclerz Seipel wyzdrowiał.

Niemcy muszą uznać 8-godzinny dzień pracy.

Rządy angielski i francuski uznały, że Niemcy muszą uznać 8-godzinny dzień pracy i przedłużenie czasu pracy pod pozorem płacenia długów jest niedopuszczalne.

Sejm z piątku.

Przyznano ministerstwu Robót Publicznych dochody i wydatki za rok bieżący, ale równocześnie domagano się poprawy. Skarżono się na liche drogi lądowe, wodne, na to, że w odbudowie kraju mało się robi, że z lasami naszymi coraz gorzej itd.

Przy obradach nad budżetem ministra robót publicznych powiedział poseł Bitner od Obrześć Demokracji, że 8-godzinny dzień nie spowodował zmniejszenia wydajności pracy, co sami pracodawcy stwierdzili. Jeżeli zaś przemysł nie może konkurować ze zagranicznym, to winą tego stare maszyny, licha gospodarka administracyjna w przemyśle i przedsiębiorstwach i brak umiejętności ku wyzyskaniu pracy.

Kierownik ministerstwa p. Simon powiada, że to ministerstwo żąda dziesiątą część wszystkich państwowych wydatków, ale też w ministerstwie tem rozgrywa się polityka 30 milionowego państwa. W sprawie 8-godz. czasu pracy walka jest jeszcze nie skończona.

Posel Falkowski gani ostro gospodarkę Kas Chorých, które w innych krajach stały się dobrodziejstwem narodu a u nas monopolem socjalistów. Domaga się gruntownej naprawy ich.

Na 10 lat więzienia i

50 tys. marek grzywny skazał sąd francuski w Dyseldorfie każdego z 4 Niemców za werbowanie członków do antyfrancuskiej hitlerowskiej bojówki Wikingów.

Japonja, Ameryka a Rosja.

Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że Japonja nie zaprzestanie walki za wypuszczeniem Japończyków do Ameryki, równocześnie podniósł że choć nie chcą, Japonja musi z Rosją nawiązać stosunki.

Faszystów się na nowo organizuje.

W Rzymie zbiera się z końcem lipca wielka Rada Faszystów dla wyboru zarządu.

Ustawy Kresów Zachodnich

wejdą pod obrady Seimu w nadchodzącą środę

Ustawy dla Kresów Wschodnich

zostały przyjęte.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna przyjęła na piątkowym posiedzeniu w 2. i 3. czytaniu ustawy, porządkujące na Kresach Wschodnich język wśród mniejszości białoruskich i ukraińskich. Białorusin Taraszkiewicz imieniem mniejszości narodowych oświadczył, że mniejszości udziału brać nie będą, ponieważ nie zostały zaproszone.

Oczyszczenie powietrza.

Wszystkich 14 podsekretarzy stanu w rządzie włoskim porozpuszczano. Wybrano 14 nowych, w tem 2 nowych.

Zatargi pograniczne.

Z Bukaresztu donoszą, że wojska rumuńskie odparły bandy bułgarskie, które przekroczyły granicę rumuńsko bułgarską.

Rewizje w rajchstagu i landtagu.

W piątek o 5 rano otoczono policją budynki rajchstagu i landtagu i zrewidowano wszelkie pomieszczenia posłów komunistycznych, nawet ich pulpity. Znalaziono mnóstwo ważnych dokumentów i materiałów w sprawie zamachu komunistów na rząd niemiecki oraz dokumenty z popełnionych i zamierzonych mordów. Znalaziono również rewolwery i zapalnice granatów ręcznych w szafie biura stronnictwa.

Budowa portu w Gdyni zapewniona.

W piątek została podpisana umowa w sprawie budowy portu w Gdyni pomiędzy Towarzystwami polskimi a francuskimi. Ze strony polskiej podpisał umowę minister Przemysłu i Handlu Kiedroń, ze strony francuskiej. Budowa portu będzie trwała 5 lat i rozpoczęta zostanie w ciągu bieżącego miesiąca. Koszta początkowe wyniosą 40 milionów złotych. Zatrudnieni będą tylko polscy robotnicy.

Walka w obronie kultury

Kresów Zachodnich.

Przy obradach nad przyznaniem budżetu dla Dyrekcji Poczty i Telegrafów wygłosił poseł Piotrowski mowę, w której powiedział: „Nie możemy dopuścić, aby powoli zamieniało nas na Azję, lecz chcemy pozostać dzielnicą naprawdę europejską, jaką dotychczas byliśmy”. Mowę streszczenia u podamy.

Zięć Witosa umarł.

Zięć prezesa Witosa Stawarz spadł z balkonu mieszkania posła Dubiela na bruk i umarł wskutek śmiertelnych ran.

Gdańsk a Traktat wersalski

to nie to samo.

Senat oświadczył posłowi dr. Kubaczowi, który pytał, dla czego nie wygania się optantów na podstawie Traktatu wersalskiego, że nie jest zobowiązany do wydalenia optantów. To znaczy, że Gdańsk Traktatu wersalskiego nie uznaje.

Zanoszą się na olbrzymi strajk

w Anglii.

Związki zawodowe w Anglii zamierzały wydać 5 lipca nakaz złożenia pracy, gdyby pracodawcy ich żądań nie uwzględnił.

2000 karabinów maszynowych

chciano wywieźć do Rosji.

W Anglii przychwycono transport złożony z 56 karabinów maszynowych, które załadowano na okręt holenderski dla wywiezki do Rosji. Stwierdzono, że zamierzano wywieźć 2000 sztuk. W podejrzeniu jest delegacja sowiecka w Londynie, która niby pragnie nawiązać z Anglią sąsiedzkie stosunki, a poza plecami uprawia agitację.

Kontrola wojska w Niemczech.

Rada Ambasadorów powzięła już uchwałę w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Godzi się na rozpoczęcie kontroli 20 bm., ale nie godzi się na jej ukończenie 30 września, a od zachowania się Niemiec będzie zależało, czy ta kontrola będzie ostatnią.

Upadł wiceminister Łopuszański.

W piątek 166 przeciw 163 głosom wyrażano niezufanie wiceministrowi oświaty Łopuszańskiemu, który skutkiem tego ustąpi.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

Od 1 lipca nie wolno zawierać umów we formie procentu, przewyższającego 24 procent rocznie w gotówce lub wartościach pod groźbą 4 tygodniowego aresztu.

Posłem polskim

w Moskwie zostanie prawdopodobnie ks. Janusz Radziwiłł.

Z okazji rocznicy bitwy grunwaldzkiej

odbędą się w całym wojsku pogadanki, objaśniające znaczenie tego dnia.

Znowu nieszczęście lotnicze.

W czwartek o 4 godz po południu runął na polach rakowiskich latawiec włoskiej firmy z wysokości 100 metrów i zdużycił się. Pilot Jan Latawiec oraz poręcznik Karol Laszcki zabili się na miejscu.

Ruch w Towarzystwach

Chojnice. Polski Związek Kulejowców w urzędzie zebrał się miesięcznie w dniu 9 lipca r. b. w lokalu p. Jażdżewskiego o godz. 7. wieczorem.

Chojnice Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w szkole, zaś dla chóru mieszanego w piątek.

Ze względu na bliski termin Zjazdu śpiewackiego naszego okręgu jest przybycie wszystkich członków konieczne.

Dział gospodarczy.

Targ na bydło.

Notowanie w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Poznań, dnia 2. lipca 1924 r.

Spędzono: krowy —, bydła 76, wołów —, buhajów —, cieląt 327, świń 146,

prosiąt 866, kóz 95,	owiec 133, jagniąt —.
Placowo za 100 kilo żywej wagi.	
w złotych polskich	
za bydło rogate	I. klasy 78—
	II. klasy 67—
	III. klasy 44—50
za cielęta	I. klasy 67—
	II. klasy 58—
	III. klasy 50—
za świnie	I. klasy 76—
	II. klasy 70—71
	III. klasy 6—62
za owce	I. klasy 50—
	II. klasy 44—
	III. klasy 83—
za prosięta za parę 6—8 tyg.	5—7
„ „ „ 9 tyg.	8—10
Przebieg targu: Spokojny.	

Monier zwoleń redaktorów

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kura, Drukarnia i nakładem Drukarni Pomorskiej w Chojnicach

W sobotę popołudniu o godz. 1 1/2 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona sakramentami św. moja najukochańsza żona, matka, córka, siostra i bratowa

ś. p.

Marta Mrozik

w 24 roku życia.

O czym donosi w smutku nieutulony

Zygfryd Mrozik.

Czersk, dnia 5. VII. 1924 r.

Eksportacja zwłok do Kościoła Parafjalnego odbędzie się w środę dnia 9 lipca rano o godz. 8 ej z domu żałoby.

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie zawiadomić Szan. Obywatelstwo miasta Chojnic i okolicy, iż z dniem 1-go lipca br. przejąłem

skład kolonjalny i żelaza

p. Maks'a Graeber'a w Chojnicach przy pl. Jerzego nr. 4

Wieloletnia praca w tym zawodzie, oraz nabyte na tem polu wiadomości i doświadczenia umożliwiają mi pod każdym względem zadośćuczynienie wszelkim wymaganiom Szan. Klienteli,

Nadmieniając, iż utrzymywać będę bogato zaopatrzonego skład, upraszam uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia, kreślę się

z wysokim poważaniem

Maksymilian Urban

Państwowe Nadleśnictwo Osusznica

Dnia 17 lipca 1924 o godz. 10 przed południem w lokalu p. Mroczka w Lipnicy odbędzie się

licytacja

na drzewo użytkowe i opałowe z leśnictw Bukówki, Kiedrowice, Modrzejewo, Parszczelnica i Osusznica. Sprzedawane będzie drzewo użytkowe budulec i tycki na dach i ogrodzenia IV i VI kl., drzewo opałowe szczapy, wałki, gałęzie I i III kl., dla ludności miejscowej z dopuszczeniem handlarzy.

Płacić należy natychmiast obecnemu rendantowi leśnemu.

Nadeszła

sól kuchenna i bydłęca

Dla dalejsprzedających ceny niższe.

Dom wysyłkowy Merkur

Od zaraz na sprzedaż nieomal nowe

urządzenie

mieszkaniowe i kuchenne.

ul. Gockowskiego 6 II piętro.

Potrzebna uczciwa

pokoju

Majętność Objezierze poczta Silno powiat Chojnice.

gospodarstwo

około 25 morg, w tem 10 morg łąki bez inwentarza.

Cena i wpłata według umowy Franciszka Zabrocka Chłopoty pocz. Kosobudy pow. Chojnice.

Kursy handlowe

Teofila Preissa w Poznaniu

ul. Franciszka Ratajczaka 29

założona w roku 1893.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatne. Dołączyć znaczki pocztowe. Podręcznik: „Książkowość pojedyncza i podwójna — włoska i amerykańska — z praktycznymi przykładami“ do nabycia w księgarniach i od autora wprost za zaliczką.

Przed zakupem

Wapna Portland - Cementu „Wysoka“

Papy dachowej Destyl. smoły węglowej Cegły szamotowych Gontów

i wszystkich innych materiałów budowlanych, prosimy naszych szanownych odbiorców zażądać od nas, jako doświadczonych fachowców, ofert konkurencyjnych.

Braclia Schleper

Hurtowny Handel Materiałów Budowlanych. Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361.

Księga obrotu trunkami

także

tabele do przeliczenia na złote i złotych na marki polskie

poleca

Księgarnia Dz. Pomorskiego. Chojnice.

Teatr Świetlny METROPOL

Od poniedziałku do środy

W pogoni za śmiercią. III część.

Forniery

dykty, listwy, krzesła, leżaki ogrodowe, walizy i pudełka fornieryowe do podróży poleca firma chrześcijańska

Szarowski i Dobrowalski, Bydgoszcz, Dworcowa 10

Poszukuję

pokoju

umeblowanego względnie bez mebli wraz z kuchnią. Cena obojętna. Zgłosz. do eksped. Dzien. Pom. pod off. 14.

Starsza osoba

umiejąca dobrze gotować i znająca się na gospodarstwie poszukuje

posady

najchętniej do plebanji lub do samotnej osoby. Łask. zgłosz. do Dz. Pom. pod off. 100.

Przyjmę kilka osób na obiady i kolacje.

Łask. zgłoszenia pod of. 9 do Dzien. Pom.

dziewczyny

umiejącej dobrze gotować, jako też panią domu wyreczyć.

Aleksander Wróblewski

Zarządca tartaków Kaliska.

kucharki

do gotowania. Najchętniej Galicjanka.

Roszałkowska Chojnice Człuchowska 51.